

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI DO SPRAW
KONTROLI PAŃSTWOWEJ
(NR 151)
z dnia 19 marca 2015 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 151)

19 marca 2015 r.

Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Mariusza Błaszczaka (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- projekt dezyderatu w sprawie strat budżetu państwa z powodu patologii na rynku pracy,
- odpowiedź Ministra Sportu i Turystyki na dezyderat nr 40, skierowany do Prezesa Rady Ministrów, w sprawie nieprawidłowości przy realizacji budowy i wykorzystania Stadionu Narodowego w Warszawie oraz stadionu miejskiego we Wrocławiu,
- informację Prezesa Najwyższej Izby Kontroli dotyczącą niezrealizowanych wniosków *de lege ferenda* Najwyższej Izby Kontroli przedstawionych w informacjach o wynikach kontroli w latach 2013 – 2014,
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Bogusław Uliasz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Kwiatkowski** prezes Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Iwona Hickiewicz** główny inspektor pracy.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Tadeusz Cieśluk** i **Tadeusz Oset** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej.

Witam naszych gości, witam państwa posłów.

Porządek obrad został państwu dostarczony. Czy mają państwo do niego uwagi?

Nie widzę. Uznaję, że porządek obrad został przyjęty.

Przystępujemy do realizacji punktu pierwszego porządku posiedzenia – rozpatrzenia projektu dezyderatu w sprawie strat budżetu państwa z powodu patologii na rynku pracy. Autorem tego projektu jest pan poseł Janusz Śniadek. Projekt został państwu dostarczony.

Czy pan poseł chciałby zabrać głos, żeby ten projekt przedstawić?

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Przyznam, że nie przygotowywałem specjalnego wystąpienia, ponieważ o problemach tu poruszanych rozmawiamy wielokrotnie na spotkaniach Komisji a podczas ostatniego posiedzenia, przy okazji spotkania z prezesem Najwyższej Izby Kontroli tu, w tej sali, zwracałem się do niego z tym problemem i publicznie padła deklaracja, a później nastąpiły uzgodnienia, że Izba jest jak najbardziej otwarta na to, by podjąć ten doniosły, niesłyszany istotny dla państwa problem. Podobnie z panią minister, głównym inspektorem rozmawialiśmy na ten temat.

Prawdę powiedziawszy, ten dezyderat poza częścią wstępną składa się z cytatów, pewnej kompilacji akapitów pochodzących z raportu Najwyższej Izby Kontroli i Głównego Inspektora Pracy. W wyniku konsultacji uznaliśmy, że najwłaściwszym adresatem tego

dezyderatu powinien być minister pracy, który – niejako z urzędu – uprawniony jest do pewnej koordynacji różnych podmiotów, bo tutaj nie tylko Najwyższa Izba Kontroli i Państwowa Inspekcja Pracy, ale również ministerstwo pracy jest jak najbardziej właściwe i kompetentne do tego, by koordynować pracę tych instytucji. Stąd też ministerstwo to stało się adresatem.

W związku z tym, że problem dotyczy jednej z najdonioślejszych spraw państwa, uważam, że pozyskanie takich informacji przez Komisję do Spraw Kontroli Państwowej jest nieodzowne.

Dlatego wnoszę o uchwalenie tego dezyderatu przez Komisję i skierowanie go niezwłocznie do Ministra Pracy, żeby wymienione instytucje mogły zebrać i podać informacje na temat tak doniosłego dla państwa problemu.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo.

Witam pana prezesa.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos, czy są jakieś uwagi do projektu dezyderatu?

Pan przewodniczący Pięta, proszę.

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Wnoszę o odrzucenie w całości tego dezyderatu. Są to kwestie niespójnie ze sobą powiązane, dotyczące różnych zagadnień a na temat art. 29 Kodeksu pracy rozmawialiśmy wielokrotnie zarówno w naszej Komisji, jak i w innych – stanowisko było odmienne a więc jest to raczej tylko stanowisko pana posła.

Wnoszę o odrzucenie projektu w całości.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Przyznam, że jestem trochę zdumiony, bardzo nawet zdumiony, dlatego że rozmawialiśmy na ten temat i tak, jak mówił poseł Śniadek, treść dezyderatu opiera się na materiałach Najwyższej Izby Kontroli i Głównego Inspektora Pracy.

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Panie przewodniczący, stanowisko odnośnie do art. 29 i zawierania umów było określone grubo, grubo wcześniej. Jest to stanowisko tylko Klubu Prawa i Sprawiedliwości.

Projekt ten został odrzucony i dyskutowaliśmy na jego temat znacznie wcześniej. Powtarzanie go więc w dezyderacie i wiązanie tego zagadnienia nie ma sensu. Rozmawialiśmy i jasno stwierdziliśmy, że tego typu podpisywanie umów w warunkach, w których są podpisywane w innych krajach w zupełnie innych okolicznościach, w zupełnie innym stanie prawnym, zostało rozstrzygnięte na państwa niekorzyść. Ponowne więc włączanie tego zagadnienia do dezyderatu mija się z celem i raczej jest to działalność typowo polityczna.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Zapewnienie... polityka to roztropna troska o dobro wspólne i, rzeczywiście, takie są intencje, ale myślę, że nie tylko moje oraz Prawa i Sprawiedliwości, lecz nas wszystkich. Jak się okazuje i to może być kwestionowane przez większość rządzącą, ale – no, cóż...

Pan poseł Janusz Śniadek, proszę.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

W przeciwieństwie do pana przewodniczącego, nie jestem zaskoczony, absolutnie, ani trochę nie jestem zaskoczony wystąpieniem pana posła Pięty.

Chciałem natomiast zwrócić uwagę na następujące aspekty.

W każdym raporcie Państwowej Inspekcji Pracy wstępnie jest wymieniona misja inspekcji. Misją Najwyższej Izby Kontroli jest dbałość o gospodarność i skuteczność w służbie publicznej dla Rzeczypospolitej Polskiej, jest to misją izby. Tym bardziej, w sposób zwielokrotniony, jest to rola i misja naszej Komisji.

W zasadzie chyba nie było *exposé* pana premiera Tuska, łącznie z tymi jego międzypokresowymi wystąpieniami, w którym nie dotykałby problemu umów śmieciowych

i konieczności ograniczenia w Polsce tej plagi. Również pani premier Kopacz na ten temat robiła już chyba niejedną wzmiankę. I tak jak powiedziałem, ten dezyderat w trzynie pewnych sformułowań składa się z cytatów zawartych w protokołach Najwyższej Izby Kontroli i Głównego Inspektora Pracy, jak też pewnych postulatów dotyczących legislacji powtarzanych od lat i ciągle nie zrealizowanych przez parlament.

Stwierdzanie więc dzisiaj, że te sprawy są rzeczą błahą albo już gdzieś rozstrzygniętą przez nas, jest ewidentną definitywną nieprawdą. Przyznam, że mam pewne skojarzenie z cytatem naszego już klasyka, który powiedział, że – jeśli nie chcesz mieć temperatury, stłucz termometr. To, z czym mamy tu do czynienia to ewidentne tłuczenie termometru, próba tuszowania problemu, nieustosunkowywania się do przyczyn zjawiska przez próby blokowania przeanalizowania powodów problemu.

Uważam, że jest to działanie absolutnie sprzeczne z interesem Polski.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo.

W związku z tym, proszę państwa, poddam ten projekt pod głosowanie.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem przedstawionego dezyderatu, proszę o podniesienie ręki. (7)

Kto jest przeciw? (5)

Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Stwierdzam, że dezyderat został przez Komisję przyjęty.

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do punktu drugiego porządku obrad...

Pan prezes Najwyższej Izby Kontroli, proszę.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski:

Proszę państwa, ważna informacja.

Pod wpływem państwa sugestii podczas posiedzenia KOP, odbyłem spotkanie z panią Iwoną Hickiewicz, szefową Państwowej Inspekcji Pracy i przyjęliśmy porozumienie o współpracy, że my, w ramach naszych kontroli wykonania budżetu, we wszystkich instytucjach publicznych będziemy sprawdzać, jakie są formy zatrudnienia, z podziałem na umowy zawarte na czas określony, umowy zlecenia, inne formy zatrudnienia.

Będziemy państwu informację tę przedstawiać. Będziemy też w zamówieniach publicznych sprawdzać, czy są zawarte klauzule społeczne tam, gdzie podmiotem zamawiającym jest instytucja publiczna czy samorząd. Oczywiście, decyduje ten podmiot, ale za każdym razem będziecie to państwo mieli w informacji, która znajdzie się w naszych wnioskach z kontroli. Przedstawimy też może na piśmie dłuższą informację o tym spotkaniu i o zasadach współpracy między nami a inspekcją pracy.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Chciałem bardzo podziękować państwu posłom za przyjęcie tego dezyderatu i łączę z odpowiedzią na to duże nadzieje.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan prezes mówił o klauzulach społecznych. Zdaje się, że Kancelaria Sejmu ostatnio rozpiła przetarg, w którym klauzule społeczne nie zostały uwzględnione. Tak donosi prasa, nie wiem, czy to prawda... Ale powierzam tę sprawę uwadze Najwyższej Izby Kontroli i Głównego Inspektora Pracy.

Punkt drugi porządku obrad – rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Sportu i Turystyki na dezyderat nr 40, skierowany do Prezesa Rady Ministrów, w sprawie nieprawidłowości przy realizacji budowy i wykorzystania Stadionu Narodowego w Warszawie oraz stadionu miejskiego we Wrocławiu.

Proszę reprezentanta Ministerstwa Sportu i Turystyki o przedstawienie odpowiedzi na dezyderat.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Bogusław Uljasz:

Panie przewodniczący, wysoka Komisjo, na wstępie chciałbym stwierdzić, że na część dezyderatu nr 40, dotyczącą budowy i wykorzystania Stadionu Narodowego w Warszawie, ministerstwo udzieliło wyjaśnień w odpowiedzi na dezyderat nr 31, który został przyjęty przez Komisję do Spraw Kontroli Państwowej 27 listopada. Mając ten fakt na uwadze, podtrzymujemy to, co znalazło się w tamtej odpowiedzi.

Niezależnie od tego, chciałbym udzielić jeszcze kilku dodatkowych wyjaśnień.

Budowa Stadionu Narodowego w Warszawie była jednym z elementów przygotowań Polski do organizacji mistrzostw Europy w piłce nożnej EURO 2012. Decyzją Komitetu Wykonawczego Europejskiej Unii Piłkarskiej UEFA z kwietnia 2007 roku Polsce zostało przyznane prawo zrealizowania mistrzostw EURO 2012. Stolica Polski, która miała być areną kilku meczów, nie była przygotowana do rozgrywek, gdyż nie dysponowała żadnym obiektem, który spełniałby standardy umożliwiające przeprowadzenie meczów o randze takiej jak w EURO 2012.

Jeżeli chodzi o kwotę wydatków na budowę Stadionu Narodowego, to została ona wyznaczona przez cechy projektowanego obiektu. Ten stadion został zaprojektowany nie tylko jako arena piłkarska, ale również jako miejsce, gdzie mogą być organizowane różnego rodzaju inne eventy, zarówno kulturalne, jak i sportowe. Mieliśmy chociażby okazję organizować na nim mistrzostwa świata w piłce siatkowej czy też inne. I jak pokazuje doświadczenie oraz wynik finansowy spółki, projekt tego przedsięwzięcia sprawdza się o tyle, o ile obiekt staje się rentowny. Miałem już okazję podczas posiedzenia wysokiej Komisji prezentować informację o tym, że stadion piłkarski taki jak Wembley dochodził do wyniku finansowego dopiero po siedmiu latach. Nasza arena będzie miała ten wynik finansowy najprawdopodobniej po czterech a na pewno – po pięciu latach, wynik finansowy, który pozwoli na samofinansowanie tak wielkiego przedsięwzięcia. To praktycznie małe miasto, które może pomieścić ponad sześćdziesiąt tysięcy osób.

Budowa tego obiektu składała się również z innych elementów, które należałoby wymienić. W ogóle budowa była podzielona na dwa etapy. Pierwszy to były prace rozbiórkowe Stadionu Dziesięciolecia, roboty ziemne i wymiana gruntu. Przypomnę, że całe nasze piękne miasto stołeczne znajduje się na gruntach, które są gruntami wysoce nieprzyjaznymi z punktu widzenia inwestycji budowlanych. Wszyscy wiemy, że zawierają duże pokłady kurzawki, w związku z czym w niecce stadionu należało przeprowadzić prace budowlane polegające na palowaniu, jak również na wymianie gruntu. Drugim etapem były pozostałe prace budowlane zakończone wybudowaniem obiektu, a ponadto wykonano również zagospodarowanie terenów wzdłuż Alei Zielenieckiej wraz z parkingiem, od stacji Stadion do ronda Waszyngtona – to powierzchnia około osiemnastu hektarów, przebudowę ul. Wybrzeże Szczecińskie, remont dawnego budynku Centralnego Ośrodka Sportu, w którym obecnie mieści się Spółka PL 2012 Plus, jak również wykończenie powierzchni stadionu oraz zmiany konstrukcji płyty oraz dodatkowe prace.

Należy podkreślić, że rozliczenie merytoryczne inwestycji Stadionu Narodowego zostało sporządzone zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z 2 grudnia 2010 roku w sprawie szczegółowego sposobu i trybu finansowania inwestycji z budżetu państwa i rozliczenie to zostało zaakceptowane w 2014 roku.

Do kosztów budowy Stadionu Narodowego nie możemy wliczać kosztów roszczeń dochodzonych od Skarbu Państwa przez konsorcjum głównego wykonawcy, jak też podwykonawców. Zasadność tych roszczeń jest bowiem przedmiotem badania sądu a spraw tych mamy na dzień dzisiejszy ponad sześćdziesiąt dwie.

Przypomnę tylko, że generalny wykonawca, który budował, to dwie firmy niemieckojęzyczne – Alpine Bau Niemcy i Alpine Bau Austria, jak również dwie firmy – jeżeli mogą użyć takiego sformułowania – polskojęzyczne, czyli firma PBG i Hydrobudowa. Te wszystkie firmy są w upadłości, część w upadłości układowej, część w upadłości likwidacyjnej. W większości procesów Skarb Państwa jest zastępowany przez Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa, która wspólnie ze spółką Narodowe Centrum Sportu Rozliczenia jako podmiotem, który pełnił funkcję inwestora zastępczego, budował tenże obiekt.

Odnosząc się do sposobu finansowania, należy podkreślić, że nadzór nad spółką wynikał wprost z ustawy z 7 września 2007 roku o przygotowaniu turnieju mistrzostw Europy w piłce nożnej i ta ustawa, w art. 13 ust. 2, wskazywała, że podmiotem, który będzie realizował to przedsięwzięcie, będzie spółka celowa EURO 2012. Nie należy zatem utożsamiać inwestora zastępczego z Ministerstwem Sportu i Turystyki nadzorującym tę specyficzną spółkę, która musiała wykonać całe przedsięwzięcie w bardzo krótkim czasie. Sam ustawodawca zdecydował, że taki sposób będzie przedsięwzięcie to realizowane.

Odnosząc się do drugiej części dezyderatu, budowy stadionu miejskiego we Wrocławiu, uprzejmie informuję wysoką Komisję, że inwestycja ta była inwestycją samorządową, realizowaną przez gminę Wrocław, w związku z tym nasz resort nie ma szczegółowych informacji na temat przebiegu realizacji tej inwestycji. Trudno nam też zająć stanowisko w przedmiocie ustaleń Najwyższej Izby Kontroli co do przebiegu realizowanej przez gminę Wrocław inwestycji.

Niezależnie od tego, gdy resort został poinformowany przez Prezesa Najwyższej Izby Kontroli o ustaleniach dokonanych w wyniku kontroli, prowadzimy niezbędne analizy, zarówno ekspertyzy prawne, jak i analizy wszystkich przedsięwzięć realizowanych na podstawie ustawy, co do których jesteśmy zobligowani raportować wysokiemu Sejmowi. Te prace jeszcze trwają, mamy dopiero część ekspertyz prawnych i finansowych w zakresie nieprawidłowości wskazanych przez Izbę w raporcie dotyczącym budowy stadionu przez gminę Wrocław.

Serdecznie dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Pan poseł Arkadiusz Czarторыski, dziękuję bardzo.

Poseł Arkadiusz Czarторыski (PiS):

Szanowni państwo, przed chwilą wysłuchaliśmy niezwykle ciekawego wystąpienia pana wiceministra, które to wystąpienie przypomniało nam, że mieliśmy EURO 2012, że w Warszawie jest ciężki grunt i ciężko wykonywać inwestycje a teraz, już po wykonaniu tego stadionu, inwestycja będzie się bilansować za pięć lat.

Za pięć lat nie wiadomo, co będzie, daj Boże, żeby tak było, jestem za tym, żeby jak najszybciej zaczął się ten obiekt i ta instytucja bilansować. Ale, proszę państwa, w ogóle nie na ten temat była dyskusja w Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Nie pamiętam, czy pan minister był tu podczas dyskusji, kiedy Najwyższa Izba Kontroli przedstawiała raport?

Panie ministrze, zupełnie się pan nie odniósł do tych punktów, które wówczas omawialiśmy.

Przypomnę, że wskazywaliśmy, iż to właśnie minister... Świetnie, że teraz jest ta świadomość, panie ministrze. Ale wówczas – i wynika to z kontroli NIK – właśnie Minister Sportu i Turystyki, planując budowę stadionu, nie zidentyfikował celów tego zadania rozpoczynając budowę. Jak ustaliła Najwyższa Izba Kontroli – nie ustalono, czy ma to być stadion narodowy, hala sportowo-widowiskowa czy mają tam być ewentualnie pływalnie czy jakieś inne elementy. Tego na początku nie ustalono. Rozpoczęto inwestycję w ogromnym chaosie i ryzyku. Teraz dopiero pan mówi, że jest to obiekt, który spełnia nie tylko zadania dla piłki nożnej. To po pierwsze.

Po drugie, podnosiliśmy też w dyskusji, że wybrano projektanta, któremu nie postawiono żadnych ograniczeń dotyczących kosztów inwestycji. W związku z tym nakłady poniesione na Stadion Narodowy na koniec przekroczyły 2 mld 200 mln wobec ponad 1 mld przewidzianego na początku inwestycji. Mówiliśmy o aneksach do umów przedłużających termin wykonania zadania.

Zupełnie nie odniósł się pan do tych elementów, które poruszane były podczas naszej dyskusji. Podnosiliśmy np. sprawę, dlaczego nie naliczano projektantowi kar umownych za zwłokę (w kwocie 9 mln 400 tys.); kwestię funkcji inwestora zastępczego, podejmowaliśmy w końcu m.in. kwestię wypłaty ponad 5 mln zł członkom Zarządu NCS-u, pomimo

że tak naprawdę inwestycja, zadanie pod tą nazwą, nie zostało zakończone. Kwestia dzisiejsza, o której pan mówi, nie jest też bez znaczenia – chodzi o dalsze roszczenia, które wynikają z tej budowy.

Rozumiem, że wtedy nie odpowiadał pan za te zadania (dziękuję za przypomnienie, dlaczego zbudowaliśmy ten stadion – bo wygraliśmy organizację EURO), ale raczej oczekiwałbym od pana ministra wypowiedzi o tym, jakie zostały przedsięwzięte kroki, żeby chociaż na przyszłość nie robić takich rzeczy, nie marnotrawić grosza publicznego.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję.

Pan poseł Janusz Śniadek, proszę.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Przedmówca, pan Arkadiusz Czartoryski znakomicie wypunktował te najistotniejsze kwestie, pominął natomiast jedną, z mojego punktu widzenia może najbardziej doniosłą. Podczas referowania przed chwilą usłyszeliśmy, że budowa została sfinansowana zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z grudnia... nie jestem pewien roku, nie chcę więc przytaczać. Pamiętam natomiast doskonale, bo najbardziej mnie to uderzyło i zwróciłem na to uwagę – w raporcie Najwyższej Izby Kontroli podana jest informacja, że przeszło pół roku później, kiedy wyczerpały się środki na realizację, już na poziomie chyba 1 mld 300 mln (mówię tylko o rzędzie wielkości) na kwotę przeszło 0,5 mld zł jedynym dokumentem była odręczna adnotacja ołówkiem na teczce pana ministra Drzewieckiego „ja to załatwię” i, opierając się na tym, NCS zaciągał – w imieniu ministerstwa sportu – zobowiązania na dziesiątki, setki milionów zł.

I nieustannie Ministerstwo Sportu przechodzi do porządku nad tym stwierdzeniem, jakby to było czymś normalnym, nie wiem natomiast, czy nad czymś takim, nad taką sytuacją może przejść do porządku Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, udawać, że czegoś takiego nie było, że toleruje się w Polsce w urzędowych dokumentach wydatkowanie z budżetu państwa dziesiątków, setek milionów zł, bez podstawy prawnej.

Do tego w ogóle się nie odnosicie.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Przepraszam, tylko podam precyzyjną kwotę, o której mówił pan poseł Janusz Śniadek – jeżeli mogę, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Proszę.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Otóż, szanowny panie ministrze, Narodowe Centrum Sportu zawarło umowę z wykonawcą na kwotę 308 mln 361 tys. 100 zł wyższą od kwoty ujętej na całe zadanie w budżecie państwa, wynikającą z obowiązującej wówczas uchwały Rady Ministrów nr 143/2008.

Nienależyty nadzór ministra nad realizacją zadań przez Narodowe Centrum Sportu skutkował tym, że ministerstwo finansowało wydatki na pokrycie tych zobowiązań wynikających z umów i ugód zawartych przez Narodowe Centrum Sportu z naruszeniem prawa.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję.

Czy jeszcze jakieś pytania?

Pan poseł Tadeusz Dziuba, proszę.

Poseł Tadeusz Dziuba (PiS):

Panie przewodniczący, nie tyle pytania, ile bodajże cztery uwagi chciałbym wygłosić. Wypowiadałem się już swego czasu na temat nędznej wartości rzeczowej odpowiedzi na nasze dezyderaty i nawiązując właśnie do tamtej wypowiedzi, chciałbym powiedzieć o czterech rzeczach w kontekście tej bieżącej sprawy.

I tak w odpowiedziach, również w tej odpowiedzi na konkretny dezyderat, znajduje się szereg stwierdzeń, które są po prostu bezwartościowe. Żeby nie być gołosłownym, podam dwa przykłady. Pierwszy: „kwota niezbędnych wydatków na jego budowę została ustalona w oparciu o kosztorys inwestorski”. A czy, na miłość Boską, jest jakaś większa inwestycja publiczna, która nie ma kosztorysu inwestorskiego? Co to jest za informacja? Co ona daje, co ona wnosi do oczekiwanej przez nas odpowiedzi? Albo drugie stwierdzenie: „rozliczenie merytoryczne inwestycji budowy Stadionu Narodowego zostało sporządzone zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów” i tutaj dalszy cytat. A, przepraszam – podmiot publicznoprawny, gdy się rozlicza ze środków publicznych, to może zignorować obowiązujące przepisy? Nie rozumiem, po co te informacje.

Poza tym są informacje nic nie wnoszące a raczej po prostu mylne, np.: „w ten sposób ustawodawca zdecydował...” – piszecie państwo w odpowiedzi – „...że administracja państwowa w procesie realizacji przedsięwzięć EURO 2012 będzie zastępowana przez specjalnie do tego powołane profesjonalne podmioty, których zadaniem jest zapewnienie pełnej obsługi ekonomiczno-techniczno-nadzorczej w odniesieniu do inwestycji”. OK, może była taka intencja, by nie bezpośrednio administracji publicznej powierzyć prowadzenie tej inwestycji, tylko – jak tu państwo piszecie – profesjonalnemu podmiotowi. Może intencja taka była, ale czy została spełniona? Chciałbym wiedzieć.

Wczoraj przy innej okazji mówiłem, przytaczając znane powiedzenie, że nie jest grzechem popełnianie błędu, ale grzechem jest trwanie w błędzie. Wyższość cywilizacyjna państw anglosaskich z tego m.in. się brała i bierze, że potrafiły jakoś umiejętnie wyciągać wnioski z popełnianych błędów. Chciałbym więc np. wiedzieć, czy intencja, by nie administracji publicznej, tylko specjalnie najętemu podmiotowi powierzać zadania tego typu, została spełniona czy nie. Chciałbym wiedzieć, czy było to założenie słuszne, czy też okazało się niesłuszne, czy popełniliśmy błąd czy nie, bo jeśli popełniliśmy błąd to trzeba z tego wyciągnąć wnioski. Z państwa odpowiedzi nic nie wynika. My się niczego nie nauczymy.

I jeszcze jedna rzecz, może najbardziej przynębiająca. Nie wiem, czy strona rządowa – i pozwolę sobie dodać: koalicja rządząca – zdaje sobie sprawę, jakie skutki takie odpowiedzi państwa wywołują. Czy państwo słyszeliście o czymś takim jak biały wywiad? Przecież to wszystko jest śledzone przez, że tak powiem – strategów, którzy mają rzeczywisty wpływ na to, co się na świecie dzieje. I oni wyciągają z takich odpowiedzi wnioski. Takie mianowicie, że państwo jest bezradne. My o coś pytamy, państwo odpowiadacie byle co, my nie możemy na to skutecznie zareagować. No, przecież to jest straszne. Państwa odruchy typu psa Pawłowa taki skutek właśnie wywołują, że gdzieś tam, w zaciszu tych prawdziwie światowych gabinetów obraz Polski kształtuje się katastrofalnie.

A co tego odruchu Pawłowa to jest już denerwujące. Gdy Najwyższa Izba Kontroli jakąś krytyczną uwagę wygłosi to państwo się nie zastanawia, czy jest w tym jakaś racja czy nie, nie podejmujecie polemiki rzeczowej, tylko zupełnie automatycznie piszecie: „Ministerstwo Sportu i Turystyki nie zgadza się z oceną Najwyższej Izby Kontroli”. No i *chwatit*. I jaką z tego mamy wartość?

W tej odpowiedzi – co zresztą świetnie zrekapitulował pan poseł Arkadiusz Czarotorski – o niczym istotnym nas państwo nie informujecie, nie jesteśmy w stanie się dowiedzieć, jakie rzeczywiste reakcje na rzeczywiste błędy możemy podjąć w przyszłości a to powinno być dla nas najważniejsze w tej chwili.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję.

Panie ministrze, proszę o wypowiedź.

Podsekretarz stanu w MSiT Bogusław Uljasz:

Panie przewodniczący, wysoka Komisjo, postaram się przytoczyć tezy, które zostały wcześniej przez nas ogłoszone w związku z dezyderatem nr 31, który Komisja była łaskawa przyjąć. Tam znajdowały się szczegółowe odpowiedzi na pytania, które pan poseł zadał. Nie chcieliśmy powtarzać odpowiedzi, której już raz udzieliliśmy wysokiej Komisji, ale spróbuję się do tych najważniejszych tez odnieść na tyle, na ile będę umiał.

Chciałbym również zwrócić uwagę na fakt... Pan poseł poruszył kwestię białego wywiadu. To właśnie dlatego, z uwagi na fakt, że nasze posiedzenie Komisji jest obserwowane również przez strony procesowe (a przypomnę, że mamy sześćdziesiąt dwa spory), przekazywanie szczegółowych informacji i przekazywanie strategii procesowej Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa, jak również Skarbu Państwa nie byłoby zasadne. Dlatego też proszę wybaczyć albo zrozumieć intencję naszych odpowiedzi, które niekiedy są lapidarne, ale jeżeli przedstawimy strategię procesową, którą z pewnością będą oglądali nasi oponenci, to jaka będzie nasza pozycja zarówno w sądach polskich, jak i w sądzie w Monachium czy też w Wiedniu? Bo te spory toczą się również poza granicami naszego kraju.

Ale przechodzę do próby odpowiedzenia na zadane wcześniej pytania.

Jeżeli chodzi o koszty budowy Stadionu Narodowego to były przeprowadzone analizy. Była analiza przeprowadzona przez firmę Deloitte, była analiza ryzyk na Stadionie Narodowym w tejże konkretnej niecce, były prowadzone badania geotechniczne i geochemiczne przez firmę Geoprojekt. Była również analiza wykorzystania stadionu oraz jego otoczenia w przygotowanym przez resort i spółki studium wykonawczym przed tym projektem. Były też analizy koncepcji urbanistyczno-architektonicznych dotyczące stadionu.

Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące przekroczenia uprawnień czy też wyrażenia zgody, o czym mówił pan poseł, już to wyjaśnialiśmy poprzednio. Myślę, że będzie okazja usłyszeć też stanowisko Najwyższej Izby Kontroli; te rzeczy, o których pan mówił, po prostu się przedawniły. To było naruszenie dyscypliny finansów publicznych i uległo przedawnieniu. Wskazywaliśmy to podczas poprzedniego posiedzenia Komisji.

Jeżeli chodzi o kwestię podmiotów, które zostały... Oczywiście, możemy dyskutować, gdybyśmy budowali ten stadion po raz drugi, pewnie wyciągnęlibyśmy wnioski z takiego przedsięwzięcia. W naszym kraju natomiast nie było doświadczenia budowy tak wielkiego obiektu. Po raz pierwszy budowaliśmy w Polsce tak wielki obiekt i to w czasie, który – rzeczywiście – był czasem bardzo krótkim. Pewnie nie ustrzeżliśmy się błędów, błędy te jednak w jakiś sposób zostały opisane przez Najwyższą Izbę Kontroli i mogą być przedmiotem chociażby analizy i przestroga dla kogoś, kto w przyszłości budowałby taki obiekt.

Nie wiem, czy mam do tych wszystkich poszczególnych ...

Mogę odczytać część poprzedniego dezyderatu, jeśli będzie taka potrzeba, ale myślę, że na te pytania po prostu odpowiedzieliśmy wcześniej i dlatego nie chcieliśmy się w tej odpowiedzi powtarzać.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję.

Pani przewodnicząca Beata Kempa, proszę.

Poseł Beata Kempa (ZP):

Bardzo dziękuję.

Mam dwie kwestie, z których jedna będzie dotyczyła akurat stadionu wrocławskiego, bo państwo odpowiedzieliście, że nie jesteście władni, gdyż Wrocław to inwestycja samorządowa, w tym wypadku należy więc, jak rozumiem, pytać kogo innego, ale chciałabym skorzystać, bo widzę tu, panie prezesie, szefostwo z Wrocławia.

Z ostatniego posiedzenia w tym przedmiocie pamiętam, że chyba zamierzaliście skierować sprawę do prokuratury, chciałbym więc uzyskać informację, czy tak się stało i jak wyglądają ewentualne...

Aha, i czekaliśmy, zdaje się, na wyjaśnienia, tak? W każdym razie procedura była w trakcie podczas omawiania przez nas tego tematu wrocławskiego.

Chciałabym, żeby to jeszcze rozwinąć w kontekście drugiej części odpowiedzi pana ministra na pytanie. To jest pierwsza rzecz.

A co do tego, że pewne elementy, o których powiedział pan minister, przedawniły się, to prawda. Taką kwalifikację przyjęła również w dużej części swojego uzasadnienia odmowy wszczęcia śledztwa prokuratura. Ale ja się z tym nie zgadzam. Ponieważ nie mogliśmy wnieść z przyczyn proceduralnych odwołania od tej decyzji, czekaliśmy, ja cze-

kałam, na dzisiejsze posiedzenie, licząc na to, że dowiemy się jeszcze więcej. Uważam, że powinniśmy skierować jednak pismo do pana prokuratora generalnego o zweryfikowanie tej sprawy, ponieważ te wszystkie zarzuty, które zostały wymienione w raporcie Najwyższej Izby Kontroli a także w wypowiedziach państwa posłów nijak się mają do wykroczenia. No, naprawdę, z całym szacunkiem.

Trzeba by więc było, moim zdaniem, być może, by ktoś jeszcze przejrzał w trybie nadzoru tę sprawę. Moją decyzję opieram jeszcze i na tym, jakich wrocławski oddział dokonał czynności, bo to jest dla mnie ważne.

Ale, panie przewodniczący, idąc pewnym tokiem rozumowania, zdecyduję i jeśli będzie taka wola prezydium i wysokiej Komisji, ponownie skieruję tę sprawę do pana prokuratora Seremeta, z odpowiednim – oczywiście – uzasadnieniem.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję.

Najwyższa Izba Kontroli, tak?

Proszę bardzo, pan dyrektor.

Wicedyrektor Delegatury NIK we Wrocławiu Radosław Kujawiński:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, pod koniec roku, po kontroli budowy i wykorzystania stadionu miejskiego we Wrocławiu skierowaliśmy zawiadomienie o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa do Prokuratury Apelacyjnej we Wrocławiu. Dotyczyło ono czynów związanych z niegospodarnością stwierdzoną w toku budowy stadionu.

Ponadto skierowaliśmy zawiadomienie do Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych, dotyczące czynów, które stanowiły złamanie ustawy Prawo zamówień publicznych, czynów stwierdzonych w wyniku naszej kontroli. Powiadomiliśmy także Prokuraturę Rejonową we Wrocławiu o dwóch sprawach związanych z naruszeniem przepisów prawa budowlanego, (są to czyny z tej właśnie ustawy) oraz Inspektora Nadzoru Budowlanego dla Miasta Wrocławia o przystąpieniu do użytkowania stadionu mimo braku pozwolenia na użytkowanie.

Obecnie sprawy te są w toku, są badane przez właściwe organy, nie mamy jeszcze rozstrzygnięć. Myślę, że ze względu na stopień ich złożenia tych trzeba będzie jeszcze poczekać.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję.

Proszę państwa, głosy państwa posłów traktuję jako wnioski o odrzucenie odpowiedzi na dezyderat a więc poddam taki wniosek pod głosowanie.

Kto z państwa jest za odrzuceniem odpowiedzi na dezyderat Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, proszę o podniesienie ręki. (7)

Kto jest przeciw takiemu wnioskowi? (4)

Kto wstrzymał się od głosu?

Nie widzę.

Stwierdzam, że Komisja odrzuciła odpowiedź ministra sportu na przedstawiony dezyderat.

I wniosek pani przewodniczącej Kempy, tak?

Poseł Beata Kempa (ZP):

O to, by zwrócić się do pana Prokuratora Generalnego o, krótko mówiąc, skontrolowanie odpowiedzi, która nadeszła do prezydium Najwyższej Izby Kontroli.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Pan przewodniczący Kania, proszę.

Poseł Andrzej Kania (PO):

Dziękuję bardzo.

Chciałbym tylko spytać panią przewodniczącą, bo wydaje mi się, że bawimy się trochę tak jak w piaskownicy. Złożyliśmy zawiadomienie do prokuratury, prokuratura odmó-

wiła wszczęcia, pani przewodnicząca natomiast, żeby – nie wiem, w jakim trybie – co? Złożyć skargę, że prokuratura nie wszczęła. Tak?

Jakby pani mogła przybliżyć tryb i formę...

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Proszę, pani przewodnicząca.

Posel Beata Kempa (ZP):

Dobrze, panie przewodniczący.

W wielu wypadkach bywało tak, że prokurator odmawiał wszczęcia a potem okazywało się, że Prokurator Generalny uznawał, że decyzja ta mogłaby zostać zweryfikowana, przemyślana, zbadana, że należałoby może, by prokurator prowadzący sprawę rozważył jeszcze dogłębniejsze jej zbadanie.

I bywało tak w wielu wypadkach.

Żeby nie być przykrą dla pana przewodniczącego i pańskiej formacji, nie powiem, w jakim spektakularnym wypadku tak się to odbyło, ale to nie o to chodzi, nie bądźmy złośliwi, bo sprawa jest naprawdę bardzo poważna. Chodzi o to, że idzie o grube miliony, trudno mi więc przyjąć takie uzasadnienie w jakiejś tam części, że chodzi tylko o wykroczenie, które się – po prostu – przedawniło.

Panie przewodniczący, nie możemy poprzestać czy zgodzić się z tą odpowiedzią.

Myślę, że jeśli Prokurator Generalny odpowie, iż nie było podstaw, będziemy musieli to przyjąć, aczkolwiek ta sprawa – moim zdaniem – nie będzie tak czy tak zamknięta.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Pan poseł Telus i pani poseł Kińska, taka była kolejność zgłoszeń.

Proszę bardzo.

Posel Robert Telus (PiS):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, w ostatnich dniach, w ostatnim czasie, a i obecnie, przez Polskę przechodzi duża fala różnych protestów.

Dochodzą do naszych biur bardzo niepokojące informacje, że w tych protestach bardzo często policja używa siły, używa różnych środków przymusu. Ostatnio taką sytuację mieli rolnicy, którzy byli prowadzeni, ciągniki rolnicze, do Warszawy...

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Panie pośle, ale to może w punkcie poświęconym sprawom bieżącym. Nie jesteśmy w tym punkcie. Teraz mówimy o Stadionie Narodowym i stadionie we Wrocławiu.

Posel Robert Telus (PiS):

Przepraszam bardzo, OK.

Myślałem, że to już sprawy bieżące.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Proszę bardzo, pani poseł Kińska.

Posel Elżbieta Królikowska-Kińska (PO):

Zanim będziemy głosować nad tym wnioskiem, warto by było poznać jednak uzasadnienie prokuratora, dlaczego postępowanie nie zostało wszczęte...

No tak, ale wydaje mi się, że powinniśmy to mieć przed oczami, że powinniśmy się nad tym zastanowić, by nasze decyzje nie były pochopne.

Posel Beata Kempa (ZP):

Można?

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Proszę.

Posel Beata Kempa (ZP):

Przepraszam.

Nie budzi pani wątpliwości dzisiejszy stan posiedzenia czy wnioski z dzisiejszego posiedzenia? Uważa pani, że możemy nad tym przejść do porządku dziennego zupełnie

bezrefleksyjnie? Ja łączę jedno z drugim, czytając – oczywiście – dokumenty, tę odpowiedź i kwestie dotyczące tego, co się dzieje z tą sprawą. I naprawdę nie sposób mi przyjąć do wiadomości i zgodzić się z tym, że to tylko sfera wykroczenia.

No, pani poseł, naprawdę możemy już czarować rzeczywistość i różne rzeczy robić, ale, ale ja bym chciała mieć w tej sprawie czyste sumienie.

Posel Elżbieta Królikowska-Kińska (PO):

Mam wrażenie, pani poseł, że to pani czaruje tę rzeczywistość, bo nie jest ona tak czarno-biała.

Słyszę odpowiedź ministerstwa i nie mam wrażenia, że to wszystko jest ukrywaniem, że to wszystko jest pobłażliwym podejściem do tematu. Po prostu są przedstawione fakty. Mogą się one państwu nie podobać, jednak w tej odpowiedzi ministerstwo zawarło działania, które podjęło, odpowiedziało na dezyderat taki, jaki my stworzyliśmy. I teraz przechodzić mamy do głosowania nad wnioskiem o ponowne skierowanie do prokuratury po niewszczęciu przez nią postępowania o wykroczenie...

Posel Beata Kempa (ZP):

W jednej z części jest takie uzasadnienie, ale to zastanawiające.

Posel Elżbieta Królikowska-Kińska (PO):

Wydaje mi się, że taki wniosek to wniosek z zaskoczenia i nikt z nas nie może odpowiedzialnie głosować, jeżeli przed głosowaniem nie zapozna się dokładnie z uzasadnieniem prokuratury.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję.

Jeszcze pan przewodniczący Kania chciał zabrać głos? Nie.

Proszę państwa, od powiedz prokuratury była przekazana wszystkim państwu posłom, dzisiaj wysłuchaliśmy odpowiedzi na dezyderat Komisji. Komisja odpowiedź tę odrzuciła.

Jest wniosek pani przewodniczącej Kempy, aby Komisja zwróciła się do Prokuratora Generalnego o ponowną analizę sprawy w trybie nadzoru. Myślę, że rzecz jest zupełnie oczywista.

Poddam pod głosowanie wniosek o upoważnienie przewodniczącego Komisji do tego, by ponownie zwrócić się do Prokuratora Generalnego o analizę sprawy.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem takiego wniosku, proszę o podniesienie ręki. (6)

Kto jest przeciw? (5)

Kto wstrzymał się od głosu?

Nie widzę.

Stwierdzam, że Komisja upoważniła przewodniczącego do tego, by ponownie zwrócić się do Prokuratora Generalnego o analizę sprawy.

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do kolejnego, trzeciego punktu obrad – rozpatrzenia informacji Prezesa Najwyższej Izby Kontroli dotyczącej nie zrealizowanych wniosków *de lege ferenda* Najwyższej Izby Kontroli przedstawionych w informacjach o wynikach kontroli w latach 2013 – 2014.

Panie prezesie, proszę bardzo.

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, przede wszystkim chciałbym bardzo gorąco podziękować za to, że Komisja już cyklicznie wraca do problemu wniosków *de lege ferenda* i, jak państwo za chwilę zobaczycie, możemy powiedzieć, że te statystyki w ostatnim czasie ulegają stopniowej poprawie – mówię, oczywiście, o realizacji inicjatyw. Pewnie ten rok będzie trudniejszy z uwagi na koniec kadencji parlamentu a później – zasadę dyskontynuacji prac nad różnymi projektami.

Jest ze mną pan dyrektor Zbigniew Wrona i pani wicedyrektor Jarzęcka-Siwik, czyli przedstawiciele Departamentu Prawnego. Jeżeli państwo będą mieli pytania odnośnie do tego, co za chwilę przedstawię, mogą oni każdą z tych kwestii szczegółowo rozwinąć.

Przesłaliśmy do Komisji wykaz pięćdziesięciu dziewięciu niezrealizowanych wniosków *de lege ferenda*, które zostały sformułowane w informacjach o wynikach kontroli przedstawionych Sejmowi. Wnioski te dotyczą jedynie przepisów rangi ustawowej i mają oparcie w wynikach kontroli z lat 2013 i 2014. Powtórzę, że absolutnie mam świadomość, iż wniosek legislacyjny, w przeciwieństwie do innych wniosków z kontroli... Bo chciałbym państwu powiedzieć, że na bieżąco prowadzimy taką statystykę i ponad dziewięćdziesiąt procent wniosków z kontroli NIK jest realizowanych podczas trwania kontroli lub bezpośrednio po jej zakończeniu. Z wnioskami *de lege ferenda* jest, oczywiście, inna sytuacja, bo wymagają skomplikowanej procedury legislacyjnej. Tym bardziej państwu parlamentarzystom dziękuję za wysiłki, które w tym zakresie podejmujecie.

Komisja wielokrotnie, jak już mówiłem, zajmowała się tym zagadnieniem. Dzisiaj chcemy to państwu przedstawić w troszkę może ciekawszej formie, w związku z czym podzieliliśmy te wnioski na bloki tematyczne. Przede wszystkim są to wnioski, które wpływają bezpośrednio na prawa obywateli i w tej grupie widzimy jedenaście najważniejszych wniosków.

Są to wnioski następujące.

W zakresie podjęcia przez Ministra Zdrowia działań legislacyjnych mających na celu wyeliminowanie zagrożeń związanych z pozbawieniem Państwowej Inspekcji Sanitarnej nadzoru nad rozprzestrzenianiem się chorób pasożytniczych niebezpiecznych dla zdrowia ludzi poprzez zamieszczenie w załączniku do ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi, stanowiącym wykaz chorób zakaźnych i zakażeń następujących chorób: glistnica i inwazje innymi nicieniami przewodu pokarmowego, owsica, świerz, toksokaroza, wszawica.

Druga propozycja w tym obszarze to wprowadzenie zmian w obowiązującym stanie prawnym w celu zintegrowania systemów orzekania dla celów rentowych i niepełnosprawności.

Trzecia propozycja to podjęcie, zgodnie z zaleceniami Rady Unii Europejskiej, skutecznych działań w celu uproszczenia procedur odwoławczych i przyspieszenia procedur administracyjnych w obszarze budownictwa, lokalnego planowania i zagospodarowania przestrzennego.

(Mówię hasłowo, ale – oczywiście – możemy wrócić do dowolnego punktu w państwa pytaniach).

Kolejna propozycja to podjęcie działań w celu jednoznacznego rozstrzygnięcia relacji między obowiązkiem niezbędnej publikacji aktów prawa miejscowego a postępowaniem nadzorczym dotyczącym weryfikacji tych aktów pod względem prawnym, prowadzonym przez wojewodów.

Następna propozycja to potrzeba zmiany określonego ustawowo i obowiązującego od 1 lutego 2009 roku rozwiązania wymagającego wyrejestrowania osoby bezrobotnej kierowanej przez powiatowy urząd pracy do realizacji kontraktu socjalnego z ewidencji osób bezrobotnych oraz innych zmian w zakresie zwalczania bezrobocia.

Szósta propozycja to propozycja wzmocnienia pozycji klienta rynku finansowego poprzez ograniczenie uchylania się przed przedsiębiorcą od mediacji oraz powołania wyspecjalizowanej instytucji wspierającej klientów, którzy z postępowania mediacyjnego chcieliby skorzystać.

Następny projekt to przypisanie każdemu z podmiotów odpowiedzialnych za zapewnienie warunków bezpieczeństwa osób przebywających w górach konkretnych obowiązków, tak aby nie budziło wątpliwości, za które zadania są one odpowiedzialne, czyli poszczególne służby.

Następny projekt to wskazanie w rozdz. 4 ustawy o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach podmiotu uprawnionego do kontroli działalności zarządzających zorganizowanymi terenami narciarskimi w zakresie realizacji ich obowiązku zapewnienia bezpieczeństwa osobom przebywającym na tym terenie.

Dziewiąty projekt to projekt dotyczący rezygnacji z formalnego wydzielania przez gminy zasobu lokali socjalnych na rzecz wprowadzenia możliwości zawierania umów najmu socjalnego na każdy lokal komunalny na podstawie kryteriów materialnych, tj. w związku ze spełnieniem określonych progów dochodowych.

Dziesiąty projekt to wprowadzenie kary pieniężnej za nieuzasadnione opóźnienie w wydaniu decyzji o warunkach zabudowy.

Jedenasta propozycja to propozycja nowelizacji ustawy o repatriacji w celu umożliwienia wszystkim osobom posiadającym decyzję o przyrzeczeniu wydania wizy w celu repatriacji nabycie obywatelstwa polskiego w trybie repatriacji, w tym – w szczególności – objęcie systemem wsparcia finansowego również tych gmin, które podejmują uchwały w zakresie zaproszenia wskazanych imiennie repatriantów a także uregulowania trybu przed konsulem.

To jest blok zagadnień praw obywateli.

Drugi duży blok, który jest efektem także dyskusji na posiedzeniu plenarnym Sejmu to blok wniosków dotyczących sfery bezpieczeństwa publicznego, w tym bezpieczeństwa ruchu drogowego. I tutaj mamy następujące propozycje, m.in.: podjęcie działań legislacyjnych mających na celu wprowadzenie w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym obowiązku i terminów opracowania planów miejscowych dla obszarów zagrożonych klęskami żywiołowymi a zwłaszcza obszarów szczególnego zagrożenia powodzią, objętych mapami zagrożenia powodziowego i mapami ryzyka powodziowego. Dodatkowo istotne jest określenie terminów wprowadzenia w studiach uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego ustaleń dotyczących obszarów zagrożonych klęskami żywiołowymi a zwłaszcza – obszarów szczególnego zagrożenia powodzią.

Druga propozycja to zmiana art. 130 ust. 2 Prawa o ruchu drogowym poprzez uzależnienie usunięcia punktów (przed upływem trzyletniego terminu wykonania grzywny) z prowadzonej przez policję ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego, od uprzedniego uiszczenia grzywny nałożonej za naruszenie będące podstawą wpisania do ewidencji.

Trzecia propozycja to uregulowanie stanu prawnego dotyczącego funkcjonowania strzelnic ćwiczebnych z uwzględnieniem specyfiki szkoleń i konieczności zapewnienia bezpieczeństwa ich użytkowników.

Czwarty projekt to projekt rozszerzenia w ustawie o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych katalogu osób, które mogą być powoływane do służby kontraktowej w wojskach specjalnych o osoby nie będące żołnierzami zawodowymi lub funkcjonariuszami.

Piąty projekt to projekt rozstrzygnięcia uregulowania kwestii konieczności używania pojazdów nieoznakowanych przez Inspekcję Transportu Drogowego.

Szósty zaś to określenie w ustawie Prawo o ruchu drogowym sankcji związanych z niezapewnieniem przez właściwe organy zgodności m.in. w sposobie umieszczania znaków pionowych, poziomych, sygnalizatorów i urządzeń bezpieczeństwa ruchu z organizacją ruchu wynikającą z zatwierdzonego projektu.

Trzeci blok tematyczny, na który zwróciliśmy w sposób szczególny uwagę, to grupa wniosków dotyczących usprawnień pracy samorządu terytorialnego, ze szczególnym uwzględnieniem spraw dotyczących kwestii finansowych jednostek samorządu terytorialnego.

Proponujemy tu nowelizację art. 25 ustawy o samorządzie gminnym w celu wprowadzenia odpowiedzialności radnych za naruszenie tego przepisu. Jest to pokłosie kontroli tzw. wiatrakowej.

Druga propozycja – wyszczególnienie w ustawie z 16 listopada 2006 roku o opłacie skarbowej stawki opłaty skarbowej za wydanie pozwolenia zintegrowanego na korzystanie ze środowiska i jego zmianę.

Trzeci projekt to wprowadzenie zmian w ustawie o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, dotyczących m.in. sposobu wykorzystania środków uzyskanych ze zezwolenia na obrót alkoholem, zniesienia obowiązku oddzielnego programowania przez gminy zadań z obszaru przeciwdziałania narkomanii i profilaktyki, i rozwiązywania problemów alkoholowych, nadania marszałkom województw prawa do kontroli przestrzegania przez przedsiębiorców warunków korzystania z wydanych przez nich zezwoleń na hurtowy obrót napojami alkoholowymi.

Czwarty projekt w tej grupie to wprowadzenie zmian w ustawie Prawo energetyczne, dotyczących m.in. zdefiniowania punktu świetlnego w zakresie oświetlenia przestrzeni publicznej i przypisania finansowania oświetlenia ulic zarządcy drogi. Ta kontrola była

także związana z rozbudową dróg ekspresowych i autostrad oraz przekazywaniem samorządom w zarząd dotychczasowych dróg krajowych.

Piąta propozycja to dokonanie w ustawie o systemie oświaty zmiany przepisów w taki sposób, aby przy obliczaniu wysokości dotacji dla przedszkoli niepublicznych, do których nie uczęszczają dzieci niepełnosprawne, nie uwzględniano wydatków bieżących związanych z kształceniem, wychowaniem i opieką nad dziećmi niepełnosprawnymi w przedszkolach publicznych z oddziałami integracyjnymi i przedszkolach specjalnych.

I ostatni punkt w tym bloku tematycznym – propozycja zmiany w ustawie o pomocy osobom uprawnionym do alimentów poprzez m.in. likwidację obowiązku wydawania decyzji administracyjnej w sprawie zwrotu alimentów oraz egzekucji administracyjnej należności z tytułu alimentów.

Kolejny blok tematyczny to wnioski dotyczące spraw z zakresu ochrony środowiska. I tutaj proponujemy, co następuje: uregulowanie w ustawie o ochronie przyrody organu właściwego do udzielania zezwoleń na usunięcie drzew i krzewów w odniesieniu do nieruchomości będących własnością gmin o statusie miasta na prawach powiatu przez inny organ, starostę innego powiatu wskazanego przez samorządowe kolegium odwoławcze.

Druuga propozycja to określenie terminu, w jakim powinien być ustanowiony plan zadań ochronnych dla obszaru Natura 2000 oraz zasad nadzoru nad rezerwatami przyrody.

Trzecia propozycja to przypisanie państwowej służbie geologicznej obowiązków dotyczących ustalania i prowadzenia obserwacji terenów zagrożonych ruchami masowymi ziemi oraz terenów, na których występują te ruchy, a także prowadzenia rejestru zawierającego informacje o tych terenach.

Czwarta propozycja to doprowadzenie do przyjęcia skutecznych uregulowań prawnych dotyczących przeciwdziałania dokuczliwości zapachowej a także wprowadzenia obowiązku posiadania pozwolenia zintegrowanego obejmującego wszystkie instalacje obowiązujące technologicznie i położone na terenach sąsiednich zakładów. Nie mówię już przy każdym z tych wniosków o ich pochodzeniu, bo każdy jest pochodną jakiejś kontroli. W tym wypadku była to kontrola dotycząca funkcjonowania ferm zwierząt futerkowych.

Piąta propozycja to nowelizacja ustawy Prawo ochrony środowiska w zakresie ochrony powietrza poprzez zdefiniowanie pojęcia obszaru, na którym zostały przekroczone standardy jakości powietrza, o których mowa w art. 225 ust. 1 tej ustawy, a także poprzez wprowadzenie obowiązku przekazywania do wojewódzkich inspektoratów ochrony środowiska kopii wydawanych pozwoleń dotyczących wprowadzania gazów lub pyłów do powietrza albo informacji o ich wydaniu.

Inne wnioski, już bardzo skrótowo, to m.in.: zdefiniowanie i określenie zakresu ryzyk budowy i dostępności oraz określenia jednoznacznie metodologii ich podziału pomiędzy strony przedsięwzięć realizowanych w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego.

Określenie (kolejna propozycja) w ustawie o finansach publicznych lub innym akcie prawnym trybu i terminów przekazywania środków z Unii na rachunek dochodów budżetu środków europejskich danego roku budżetowego a także nowelizacja ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, tak aby zapewnić skuteczne opodatkowanie przychodów nie znajdujących pokrycia w ujawnionych źródłach lub pochodzących ze źródeł nie ujawnionych.

Trzecia propozycja to propozycja jednoznacznego zdefiniowania w przepisach prawa budowlanego a, w konsekwencji, w przepisach prawa podatkowego, jakimi obiektami budowlani są takie obiekty jak omawiany dzisiaj przez państwa wielofunkcyjny Stadion Narodowy. Wiąże się to także z klasyfikacjami dotyczącymi później płaconego podatku od nieruchomości.

Czwarta propozycja to wprowadzenie w ustawie o wyścigach konnych uregulowań w zakresie: ustalenia przesłanek, których wystąpienie skutkowałoby wykreśleniem podmiotu wpisanego do rejestru organizatorów wyścigów konnych; ustalenia przypadków, w których prezes państwowych wyścigów konnych zobowiązany jest wydać decyzję o zakazie prowadzenia działalności w zakresie organizowania wyścigów i nadania uprawnień do przeprowadzenia kontroli u organizatorów wyścigów konnych.

Kolejna propozycja to wprowadzenie obowiązku umieszczania na zabytku nieruchomym wpisanym do rejestru znaku informacyjnego o tym, że zabytek ten podlega ochronie.

I ostatnia propozycja, o której chciałem powiedzieć to podjęcie przez Ministra Środowiska prac w celu uporządkowania stanu prawnego nieruchomości Skarbu Państwa związanych z gospodarką wodną, o których mowa w art. 14 ust. 4 Prawa wodnego oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną, tak by nie było wątpliwości, który z podmiotów jest uprawniony do gospodarowania nimi.

Jeszcze raz bardzo gorąco dziękuję Komisji za zainteresowanie tą problematyką. Staramy się na bieżąco aktualizować wyciąg starych wniosków *de lege ferenda*, czyli odnotowywać wszystkie nowelizacje, które w tzw. międzyczasie w całości lub części wnioski takie realizują i w sposób szczególny staramy się być uwrażliwieni na to, aby te wnioski w jakiś sposób systemowy, istotny poprawiały funkcjonowanie państwa w określonych obszarach tematycznych.

Jeżeli któryś z tych wniosków zainteresował państwa w sposób szczególny, jesteśmy – oczywiście – do dyspozycji.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Pani poseł Bańkowska, proszę.

Posel Anna Bańkowska (SLD):

Pan prezes, jak zawsze w sposób grzeczny, informuje nas i dziękuje za to, że się interesujemy sprawą. Myślę, że poza kwestią taktu nie jest to potrzebne – to my, jako Sejm, powinniśmy mieć wyrzuty sumienia, że i tak pięćdziesiąt parę wniosków, bardzo słusznych, nie jest zrealizowanych.

Przeanalizowałam dokładnie państwa propozycje, szczególnie z zakresu polityki społecznej, i muszę powiedzieć, że aż się prosi, aby te państwa wnioski zmaterializowały się w postaci zmiany prawa.

Jest jedna kwestia w moim przekonaniu dyskusyjna, dotycząca zrezygnowania z administracyjnego ściągania należności od osób zobowiązanych do płacenia alimentów, ale i tak dotknęliście państwo akurat w tej ustawie najbardziej newralgicznego punktu. Zmieniona bowiem przed laty ustawa spowodowała, że to nie ZUS a gminy są płatnikami i gminy są zobowiązane do ściągania należności, lecz nie przyniosła oczekiwanych rezultatów absolutnie, wręcz przeciwnie. Egzekucja należności jest gorsza niż była przed laty. Działanie więc tutaj na rzecz wzmocnienia realizacji zobowiązań przez rodziców wobec dzieci jest jak najbardziej słuszne. W sytuacji, kiedy budżet państwa nie obfituje w rezerwy środków, jest to tym bardziej zasadne, jak również zmiana prawa w tym zakresie pozwoli na mentalne przeobrażenia ludzi, którzy w ogóle nie mają poczucia, że na swoje dzieci trzeba płacić. To sprawy naprawdę bardzo ważne i państwo w kilku punktach (49, 50, 51, 52 i 53) te problemy z różnymi propozycjami rozstrzygacie.

Druga sprawa, bardzo istotna z tej puli zagadnień związanych z polityką społeczną, to sprawa aktywizacji bezrobotnych. Muszę powiedzieć, iż mimo, że znam te przepisy, nie wpadłabym na tego typu pomysły, jak państwo prezentują – by zintegrować niektóre kwestie.

NIK podkreśla również np., że jest błędem, kiedy pomoc społeczna zajmie się osobą bezrobotną i obejmie ją tzw. zatrudnieniem socjalne, to osobę tę wyrejestrowuje się z rejestru bezrobotnych, czyli uniemożliwia jej się wykorzystanie instrumentu, które prawo daje. Czyli, z jednej strony łożymy, a – z drugiej – opóźniamy proces usamodzielnienia tych ludzi. Bardzo słuszne wnioski i w pomocy społecznej, i w ustawie o zatrudnieniu i instytucjach pracy.

Podobnie z problemem dotyczącym przypisania punktów świetlnych (to już nie z tej branży, o której mówiłam) poszczególnym adresatom: czy to gminie, czy to powiatowi czy dyrekcji dróg krajowych itd., ponieważ z tym również w Komisji nie mogliśmy sobie poradzić a tu jest propozycja.

Powinniśmy również mieć ochotę na to, by problem, na który uwagę zwrócił pan prezes, problem dotyczący sprawiedliwości w zakresie kwot przyznawanych w ramach subwencji oświatowej, został zrealizowany.

Zastanawiam się od początku pobytu w tej Komisji, co zrobić, żeby zmienić podejście do wniosków *de lege ferenda*, tak by były one chociaż przeanalizowane. I urodził mi się taki oto pomysł, żeby nasza Komisja wystąpiła do Marszałka Sejmu z propozycją, by Kancelaria Sejmu dokonała przypisania tych wniosków komisjom branżowym i, żeby marszałek zwrócił się do przewodniczących o odbycie przez branżowe komisje posiedzeń poświęconych tym wnioskom, z udziałem ministerstw branżowych, jak też z sugestią ewentualnych inicjatyw komisyjnych. To jest bowiem jedna z form, jedna z najkrótszych form tego, by te najśluszniesze zdaniem Sejmu wnioski znalazły się w realizacji.

Taki właśnie jest mój postulat czy wniosek, czy temat do dyskusji, tak żebyśmy nie tylko przyjęli informację do wiadomości. Bo przyjmujemy i co? Będziemy dźwigać na barkach Komisji do Spraw Kontroli Państwowej ten problem? Musi to być podzielone na branże, które w Sejmie są określone komisjami. I jedno posiedzenie z przedstawicielami danych ministerstw, i decyzja – albo, albo.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję.

Dziękuję za tę sugestię.

Co prawda miałem trochę inny pomysł, ale one się nie wykluczają. Chciałem bowiem przedstawić państwu propozycję, by Komisja upoważniła prezydium do przygotowania dezyderatu do Prezesa Rady Ministrów, tak żeby zwrócić uwagę Radzie Ministrów na sprawy, które zamieściła w wykazie Najwyższa Izba Kontroli.

Ale, rzeczywiście, tak, jak mówiła pani poseł, chodzi nam o to, żeby zarówno Rada Ministrów, jak i Sejm Rzeczypospolitej zajęły się tą sprawą, bo powinna ona być doprowadzona do końca.

Pani przewodnicząca Kempa, proszę.

Posel Beata Kempa (ZP):

Jeszcze jedno zdanie.

Krok po kroku, pani poseł...

Bardzo popieram ten wniosek i każda droga jest tu bardzo dobra. Przypominam sobie posiedzenie, podczas którego ostatnio rozmawialiśmy o wnioskach *de lege ferenda*... Bo to są elementy, które (mogą mnie tutaj panowie prezesi, państwo z NIK poprawić) – przede wszystkim – powodują, że usuwamy luki w prawie, które są źródłem nieprawidłowości a, co za tym idzie, powodem czasami nawet olbrzymich strat albo nieporozumień, albo i napięć społecznych. Tak bowiem mamy w kwestii wielu przepisów – albo krzywdy ludzi, albo wielu przepisów dotyczących...

Ostatnio się przypięłam do ochrony środowiska, ale tak mi zostało po tych śmieciach z Salwadoru. W tej sprawie byliśmy akurat wszyscy skuteczni, firma się wycofała. Ale tak być nie może. Pozostał tam jednak bardzo duży obszar dla aktywności Ministra Środowiska, żeby sytuację tych ludzi i tego regionu znacznie poprawić.

Ale pamiętam wspomniane wcześniej posiedzenie (pewnie państwo też znakomicie je pamiętacie), bo pani poseł Pitera mówiła wtedy, że tym powinien tak naprawdę zajmować się – zgodnie z jakimś... nie wiem, albo zwyczajem, albo postanowieniem – Minister Spraw Wewnętrznych, po podziale, ten nowy twór. No, ale jakoś do tej pory nie mamy informacji, czy minister w jakiś sposób to koordynuje, czy koordynuje i czy, rzeczywiście, są jakieś efekty. Moim zdaniem – nie, bo nie ma takich projektów ustaw, które wykonywałyby kwestie postulatów dla prawa i *de lege ferenda*.

I dlatego, panie przewodniczący, przychyliłam się do wniosku i pani poseł Bańkowskiej, i pana przewodniczącego, tak byśmy poszli dwutorowo, a nawet jeszcze bardziej, w kierunku ustanowienia... Bo to jest nie tylko kwestia postulatów *de lege ferenda* NIK (co jest bardzo ważne, bo wskazówki są jasne i nie trzeba wyważać otwartych drzwi), ale też wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Wciąż te dwie sprawy wiszą i nie wiadomo,

kto ma to wykonywać, kto ma mieć w tej sprawie inicjatywę, trochę robi rząd, trochę Senat. Ale te wnioski...

Pani ma rację. Tu są po prostu jasne wskazówki, leżą gotowe do wzięcia.
Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję.

Czy jeszcze jakieś...?

Pan poseł Tadeusz Dziuba, proszę bardzo.

Poseł Tadeusz Dziuba (PiS):

Mam ochotę zadać panu prezesowi pytanie, na które, niestety, odpowiedzi nie będę mógł wysłuchać, bo już muszę galopować do sali sejmowej.

Pana poprzednik podjął swego czasu decyzję (interesującą i skądinąd uzasadnioną, a jednocześnie bardzo ryzykowną), żeby dbać o to, by następstwem kontroli nie było za dużo wniosków co do korekty prawa. Motyw był prosty, mianowicie lawinowo narastająca inflacja prawa, bo to, niestety, nie jest tak, że są tylko niezbędne uszczegółowienia. Praktyka dowodzi, że kolejne uszczegółowienie rodzi potrzebę następnych uszczegółowień itd. Wynika to po prostu z tego, że bogactwo życia jest nieporównywalnie większe niż to, co może stworzyć przepis.

Interesowałby mnie punkt widzenia obecnego szefostwa na tę kwestię. Możemy mnożyć uszczegółowienia, ale obawiam się, że efekty tego będą, niestety, mocno niezadowalające. Ideałem jest ciągle, że tak powiem, kodeksowy charakter prawa, czyli tworzenie przepisów, które mają znaczenie generalne, na bazie których doktryna i praktyka niezachwianą interpretacją rodzą i wtedy cały system jest spójny.

U nas, niestety, tak to nie działa.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Panie prezesie, proszę bardzo.

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:

Proszę państwa, ja trochę inaczej powiedziałem swoim współpracownikom: to nie ma być ani dużo, ani mało, ma być mądrze.

Zwróćcie państwo uwagę, nie można tego zadekretować. Wy, stanowiąc prawo, chcecie mieć zawsze komfort, że zmieniacie przepisy na podstawie jakiejś analizy. Te oceny skutków regulacji są różne przy różnych projektach, czasami lepsze, czasami mniej dobre. Nasze wnioski nigdy nie są przemyśleniami, że nagle uznaliśmy, iż w danym obszarze mamy coś do powiedzenia. Wnioski za każdym razem powstają na podstawie wcześniej przeprowadzonej kontroli i bardzo dokładnej diagnozy, że w danym obszarze spraw się zagubił i nie działa, jak należy.

Zacznę od pierwszego wniosku, który dzisiaj omawialiśmy. Jeżeli z wykazu chorób zakaźnych zniknęła pewna grupa tych chorób (nie wiem, czyje to niedopatrzenie), ale to trzeba natychmiast uzupełnić, bo za chorobami zakaźnymi są pewne narzędzia administracji, żeby w wypadku, gdy ognisko choroby powstanie, móc nad sytuacją zapanować. I każda z tych sytuacji to dotknięcie konkretnego problemu.

To, co się zmieniło, i na co uwrażliwiam swoich współpracowników, to to, że nie ma wniosków, by żyło się lepiej, to znaczy, żeby w jakimś obszarze poprawić funkcjonowanie państwa. Takie wnioski nas nie interesują, bo też nie są praktyczne dla państwa. Zwróćcie uwagę: staramy się, i ta zmiana mam nadzieję, jest już widoczna... Często wam proponujemy (nawet robiliśmy to z pewną obawą, że być może państwo powiedzą, że nie od tego jesteście) konkretne zmiany jednostek redakcyjnych.

To, oczywiście, autonomiczna decyzja parlamentu jako ustawodawcy, ale – dzięki temu – już macie materiał, z którego można lepiej skorzystać.

I do każdego z tych wniosków mamy fakty kontrolne, które spowodowały, że z wnioskiem tym wychodzimy.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja upoważniła prezydium, po pierwsze – do przygotowania projektu dezyderatu do Prezesa Rady Ministrów na podstawie materiału przedstawionego przez Najwyższą Izbę Kontroli, po drugie – do wystąpienia do Marszałka Sejmu o to, by ten materiał został wykorzystany przy pracy poszczególnych komisji sejmowych, z sugestią, by został odpowiednio podzielony...

Nie, do Marszałka Sejmu a dezyderat – do Prezesa Rady Ministrów, tak żeby rząd miał materiał do tego, by pracować na tej podstawie.

Proszę, pan prezes.

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:

Przekażemy panu przewodniczącemu te wnioski podzielone na takie grupy, jak to przedstawiałem, bo też wtedy będzie pewnie łatwiej administracji rządowej je przeanalizować.

Powiem jeszcze o jednej rzeczy, która wtedy nam się sprawdziła.

Gdybyście państwo mieli taką możliwość w harmonogramie pracy, czy nie rozważyć odbycia posiedzenia Komisji za jakiś czas i zaprosić na przedstawicieli poszczególnych resortów i instytucji. My przedstawiamy wniosek a przedstawiciele resortu niech powiedzą, czy – ich zadaniem – jest on potrzebny, czy nie jest potrzebny, a jeśli jest to kiedy by widzieli możliwość wystąpienia z odpowiednią inicjatywą legislacyjną.

Jest wtedy chyba szansa, by proces ten zdynamizować a, przynajmniej, taka nadzieja.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Bardzo dziękuję.

Wykorzystamy, oczywiście, tę sugestię. To cenna sugestia.

Sprzeciwu nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja upoważniła prezydium do zredagowania projektu dezyderatu i wystąpienia do Marszałka Sejmu.

Bardzo dziękuję.

Punkt czwarty porządku obrad – sprawy bieżące.

Pan poseł Robert Telus zgłaszał się w tym punkcie, proszę bardzo.

Poseł Robert Telus (PiS):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, miałbym sprawę do pana prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

Tak jak powiedziałem wcześniej, w tej chwili w Polsce nasila się fala różnych protestów i są podejmowane przeciwko ich uczestnikom działania policji, bardzo często z użyciem różnych środków nacisku. Ostatnio takie zdarzenie nastąpiło w czasie protestów rolniczych. Policja, prowadząc ciągniki, które jechały do Warszawy, skierowała pewną ich liczbę na drogę jednokierunkową, po czym, po proteście, do gospodarstw tych rolników przyjeżdża policja i wyznacza mandaty za to, że jechali drogą jednokierunkową pod prąd.

Chciałbym, żebyśmy jako Komisja zlecili Najwyższej Izby Kontroli skontrolowanie nie tylko tego zdarzenia, ale także działań policji w czasie różnych protestów, czy jest to zrobione zgodnie z procedurami, jakie powinny być w takich momentach zastosowane.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Czy pan prezes...?

Prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski:

Niestety, muszę o jednej rzeczy poinformować.

Z tego opisu sytuacji wynika, że to już jest na kolejnym etapie, czyli że zostały wystawione mandaty, więc jedyne, co mogą zrobić ci rolnicy, to odwołać się do sądu i w tym postępowaniu mogą udowodnić, że ich działanie było spowodowane działaniem wcześniejszym służb mundurowych.

Przepraszam, forma doradztwa: niech nie przyjmą mandatów. Wtedy będzie musiała policja skierować to w odpowiednim trybie na drogę sądową i w tym momencie sąd dokona oceny stanu faktycznego.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

A jeżeli przypadki takie są w większej liczbie to myślę, że odpowiednia jest Komisja Spraw Wewnętrznych. Warto na jej forum sprawę poruszyć. I pewnie Ministerstwo

Spraw Wewnętrznych czy też Komendant Główny Policji do tych podnoszonych kwestii się odniesie.

Więcej głosów nie ma.

Informuję, że porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany.

Protokół posiedzenia z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu będzie do wglądu w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Dziękuję naszym gościom, dziękuję państwu posłom.

Zamykam posiedzenie.